

NAFTA

ORGAN GALICYJSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

wychodzi 2 razy na miesiąc 5-ego i 20-ego.

Prenumerata wynosi rocznie 12 koron.

Komitet redakcyjny: Inż. Kl. Angerman, dr. Stefan Bartoszewicz, Władysław Długosz, Stanisław Mars.

Wydawca i redaktor: R. ZAŁOZIECKI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Krzyżowa l. 39., Willa „Romana“.

Treść zeszytu 13.

Rafinerie ropy galicyjskiej w Niemczech. Nap. R. Załoziecki. — Ankieta w sprawie zmiany przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń naftowych w Galicyi. — O ropie boryslawskiej. (Studyum porównawcze). Nap. inż. Maryan Wieleżyński. — Kopalnie nafty w Rogach. — Z Boryslawia. — Towarzystwo akcyjne dla austriackich prod. naft. — Nowy środek gaszenia pożarów. — Gal. Karpackie Tow. naftowe. — Kronika.

Rafinerie ropy galicyjskiej w Niemczech.

Rosnąca ciągle produkcya ropy w Galicyi, która przez odkrycie bogatej kopalni w Rogach nowy impuls otrzymała, wydzwignęła znów kwestyę jej eksportu w połączeniu z budową nowych rafinerij w Niemczech. Jak wiemy, kwestya to nie nowa, jeszcze przed 2 laty pojawiła się u nas w formie pewnych studyów przygotowawczych, które doprowadziły nawet do zetknięcia się naszych krajowych producentów ze sferami interesowanemi w Niemczech, a w „Nafcie“ pojawiła się serya artykułów opartych na tej kombinacyi. Wówczas jednak projekty te nie doszły do skutku, głównie z tych powodów, że producenci nie chcieli przyjąć na siebie żądanej przez kapitalistów niemieckich gwarancyi dostawy ropy na pewien oznaczony szereg lat.

Dzisiaj, jak w kronice zaznaczamy, sprawa wchodzi znów na porządek dzienny i o ile z towarzyszących jej okoliczności wnioskować można, w formie więcej poważnej jak dawniej, bo inicjatywa pochodzi tym razem od silnego towarzystwa naftowego, wyszłego z łona zakładu kredytowego we Wiedniu, względnie jego filii lwowskiej. Prelimi-

narze są te same jak dawniej, bo to, o czem pisały dzienniki, jakoby „Creditanstalt“ miał zamiar sam budować niemieckie rafinerie, nie jest zgodne z prawdą, bo do budowy rafinerji w Niemczech zaofiarował się niemiecki kapitał (być może, że nawet te same grupy, co dawniej), a „Creditanstalt“ z jej obecną potężną produkcją ropy miała być tylko tą drugą stroną, która przyjąłaby gwarancyę w dostarczeniu ropy na szereg lat, to znaczy mogłaby dopełnić te same warunki, jakich nasi producenci nie chcieli swego czasu na siebie przyjąć.

Rozumie się samo przez się, że w tak ważnej kwestyi, któraby na całą ekonomiczną stronę naszego przemysłu naftowego i jej przyszły rozwój, najsilniej oddziałać musiała, nie chciała „Creditanstalt“ działać bez porozumienia się z drugimi czynnikami i dlatego odbyły się we Wiedniu z początku miesiąca bardzo ważne narady między zastępcami rafinerji i dużych producentów.

Na tej konferencyi wyłoniły się dwa kierunki; jedni byli za programem budowy nowych rafinerij nafty w Niemczech dla ułatwienia zbytu ropy galicyjskiej, drudzy zwalczali ten projekt ze względu na niebezpieczeństwo konkurencyi surowca eksporto-

wego. Ci ostatni stali na stanowisku, że rafinerie austriackie będą w możności przy pewnym wysiłku przerobić całą produkcję surowca i rozwiązać kwestyę eksportową przez wywóz produktów fabrycznych. Do ostatecznego porozumienia się między temi dwiema grupami nie przyszło, wybrano jednak komitet, któryby miał przestudować całą sprawę głównie ze względu możności przerobienia całej produkcji ropy galicyjskiej wewnątrz monarchii.

Projekt budowy rafinerij w Niemczech w związku z eksportem ropy ma swoje dodatnie i ujemne strony, które ze względu na ważność sprawy pozwalamy sobie treściwie przedstawić.

Korzyści z eksportu ropy są następujące:

1. Łatwość zbytu ropy i odpadnięcie potrzeby magazynowania wielkich zapasów, a co za tem idzie budowy dalszych zbiorników.

2. Konkurencyja odbiorców ropy między sobą, a w razie zgrupowania się rafinerów w związek wewnętrzny i zewnętrzny konkurencyja między temi dwiema grupami o ropę i przez to podniesienie się ceny ropy. Ze względu jednak na konkurencyję nafty zagranicznej (rosyjskiej, rumuńskiej, amerykańskiej) muszą ograniczyć jednakowoż cenę ropy eksportowej do pewnej granicy, umożliwiając jej przeróbkę w rafineriach zagranicznych, tak, że nawet w takim wypadku ropa eksportowa będzie w pewnym stosunku musiała być tańszą od ropy wewnętrznej i prawdopodobnie cena jej nie przekroczy znacznie ceny dzisiejszą ropy na naftę eksportową.

3. Zmniejszona konkurencyja produktów ubocznych w obrębie monarchii. Korzyść ze wszystkich może najważniejsza, gdy się zważy, że odpowiednio do zwiększonej produkcji nafty eksportowej gromadzi się coraz więcej produktów ubocznych, jak benzyny, olejów, parafiny, a nawet nafty po za kontyngentem nafty eksportowej. Ponieważ Austro-Węgry mają dosyć ograniczony zbyt dla produktów naftowych, przeto wytwory te z konieczności stworzyć sobie muszą konkurencyję i co za tem idzie znaczne obniżenie ceny,

co znów uczyni kalkulacyę przeróbki ropy więcej rentowną. Zaradczym środkiem w tym względzie byłaby organizacya sprzedaży ubocznych produktów na wzór kartelu naftowego z rozszerzonym zakresem działania także na rynkach zagranicznych.

4. Zaoszczędzenie kapitału na organizacyę eksportu nafty za granicę i na urządzenia instalacyjne, których organizacya taka wymaga.

Korzyści zaś z przeróbki całej ropy w obrębie austro-węgierskiej monarchii dadzą się ująć w następujące punkta.

1. Zysk płynący z przeróbki ropy w kraju zostaje udziałem przedsiębiorców krajowych i co za tem idzie rozszerza się możność zarobkowania dla szerokich warstw ludności, wzmagą się bogactwo i naprawia się ogólny bilans ekonomiczny.

2. Czyni się zadość kardynalnej zasadzie ekonomicznej, która nakazuje wywozić tylko przetwory, a nie produkta surowe.

3. Ma się możność przeprowadzenia i kontrolowania całej organizacyi przemysłu naftowego, co w razie możliwości eksportu ropy staje się zupełnie iluzorycznem.

4. daje się możność rozszerzenia istniejących rafinerij i budowy nowych rafinerij w kraju przez rozdzielenie nietylko kontyngentu wewnętrznego, ale także i ekskwyntentu, to jest kontyngentu na eksport.

5. Nawiazanie szerokich stosunków z zagranicą przez organizacyę handlu naftowego w krajach sąsiednich.

6. Utrudnia się niezdrową spekulacyę od podstaw przemysłu naftowego, to jest w eksploatacyi surowca, stwarza się przeto warunki powolnego ale statecznego rozwoju całego przemysłu naftowego.

To są mniej więcej argumenty, które przemawiają za i przeciw projektom budowy rafinerij za granicą w ogóle. Należy je naturalnie bardzo sumiennie zbadać i jedne przeciw drugim rozważyć, zanim się poweźmie decyzyę, która w swojej konsekwencyi może być bardzo doniosłą i nie tylko zaważyć na losach naszego przemysłu rafineryjnego, ale także i górnictwa.

R. Zatoziecki.

Ankieta

w sprawie zmiany przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń naftowych w Galicyi.

Dnia 23. i 24. czerwca obradowała w Krakowie ankieta nad zarysem nowych przepisów górniczo-policyjnych dla kopalń naftowych, które wkrótce mają być zaprowadzone. Zarysy nowych przepisów zostały wypracowane przez komisję ministeryalną jeszcze w roku zeszłym. Komisja ówczesna składała się z nadradcy górniczego p. Holobka jako przewodniczącego, z naczelników urzędów górniczych pp. Kostkiewicza i Jastrzębskiego, oraz pp. prof. Syroczyńskiego, dyr. Długosza, inżynierów Jurskiego, Faucka i Fałbiańskiego.

Na skutek memoriału wniesionego przez krajowe Towarzystwo naftowe, by do obrad nad nowymi przepisami górniczo-policyjnymi było dopuszczone szersze grono właścicieli kopalń, jako najwięcej interesowanych, ministerstwo rolnictwa zwołało ankietę, na którą zostało zaproszonych 10 delegatów z grona właścicieli kopalń a mianowanych przez krajowe Towarzystwo naftowe. Delegatami zostali wybrani panowie: Mac Garvey, Łaszcz, Mikucki, Gąsiorowski, Wolski, Sholman, dr. Tarasiewicz, Schutzman, a w zastępstwie nieobecnych pp. Sroczyńskiego i Mac Intosha panowie Angerman i Bogusz. Z ministerstwa rolnictwa przybyli na ankietę pan nadradca Homan i nadkomisarz Mayer; również zaproszony został delegat Wydziału krajowego pan dr. Jahl i dawni członkowie ministeryalnej komisji. Ankiecie przewodniczył pan starosta górniczy Wachtel.

We wstępnych przemówieniach p. nadradca Homan, jako delegat ministerstwa rolnictwa, wspominał o pożarach w Borysławiu w końcu roku 1902 i na początku 1903 r. i twierdził, że pożary te dały powód do uzupełnienia przepisów górniczo-policyjnych, przyczem władze przy układaniu nowych przepisów mają jedynie na względzie bezpieczeństwo robotnika; ministerstwo chętnie się zgodziło na prośbę krajowego Tow. naftowego, by zarysy nowych przepisów przed ich opublikowaniem były jeszcze przedyskutowane przez szersze grono właścicieli kopalń, któ-

rych opinia dla ministerstwa w niejednej sprawie może być cenną.

P. dr. Jahl imieniem Wydziału krajowego oświadczył, iż z zadowoleniem wita wszelką reformę mającą na celu bezpieczeństwo robotnika a więc zaoszczędzenie kapitału w ludziach. Wszelkie jednak zmiany zazwyczaj wkraczają w sferę ustaw własności, ustawy administracyjnej i gminnej, w tym wypadku nie może dać obowiązującego oświadczenia imieniem Wydziału krajowego, prosi jednak, by wszystkie uchwały zostały zakumunikowane Wydziałowi krajowemu. Po tych przemówieniach przystąpiono do odczytywania paragrafu za paragrafem zarysu nowych przepisów. Dłuższą dyskusję wywołał zaraz pierwszy paragraf, ustanawiający podział kopalń naftowych na dwie klasy bezpieczeństwa: pierwszą i drugą, i zaliczenie Borysławia do drugiej klasy bezpieczeństwa.

Część uczestników ankiety była przeciwna podziałowi na dwie klasy, twierdząc, iż urząd górniczy i tak może stosować względem niektórych kopalń naftowych ostrzejsze przepisy. Po wyjaśnieniu przewodniczącego komisji ministeryalnej, iż podział na klasy bezpieczeństwa ma na celu lżejsze przepisy dla kopalń pierwszej klasy bezpieczeństwa, większość była za podziałem na klasy, z tem jednak zastrzeżeniem, by podział ten względnie przeniesienie kopalni z mniejszej kategorii bezpieczeństwa do większej nie następowało od razu na mocy rozporządzenia urzędu górniczego, lecz po uprzednim zasięgnięciu opinii rzeczoznawców.

Sprawa kierowników kopalń traktowana w następnych paragrafach również była przedmiotem ożywionej dyskusji. Zdania członków ankiety w tej sprawie były podzielone. Gdy jedni ze względów wznrastającej konkurencji ubiegających się o posady kierowników domagali się większej ilości lat praktyki, by uzyskać prawo odpowiedzialności, co jest zgodne z zarysem nowych przepisów, ustanawiających 1½-letnią praktykę dla absolwentów wyższych szkół technicznych, 3-letnią praktykę dla absolwentów szkół przemysłowych i szkoły wiertniczej w Borysławiu i 6-letnią dla ludzi technicznie nie wykształconych, inni twierdzili, iż dla wspomnianych

kategorię wystarczy jednoroczna, dwu- i trzy-letnia praktyka i w ogóle domagali się, by właścicielowi kopalni pozostawiona była większa swoboda w ocenianiu kwalifikacji kierownika.

Domagano się również, by w przepisach nie tylko była wzmianka, iż każdy kierownik musi władać krajowym językiem w słowie i piśmie, lecz by znajomość języka krajowego udowodnił.

Najżywszą dyskusję i wymianę zdań wywołała sprawa odległości szybu od szybu i od granicy sąsiedniego terenu. W kierunku zawarowania praw już nabytych, czy to na kopalniach już istniejących, czy na terenach naftowych członkowie ankiety poszli dalej niż komisya ministeryalna i domagali się, by na terenach już nabytych, których szerokość nie wynosi 30 metrów, było i nadal dozwolonem zakładanie szybów w odległości mniejszej, niż 15 metrów od granicy sąsiada, by więc w ten sposób na takich parcelach już nabytych można było zakładać samoistne kopalnie.

Wniosek komisji ministerylnej, by w kopalniach, które mają dopiero powstać po ogłoszeniu nowych przepisów, odległość szybu od szybu wynosiła 40 metrów, a od granicy sąsiada 20 metrów, znalazł u większości członków ankiety aprobatę, którzy jednak przy motywowaniu tego środka na przyszłość kierowali się więcej względami ogólno-ekonomicznymi, niż względami bezpieczeństwa. Większość członków ankiety kładła nacisk na to, iż przymusowe większe oddalenie szybu od szybu spowodować może racjonalniejszą eksploatację naszych terenów naftowych, może zapobiedz niepotrzebnemu marnowaniu kapitału na wiercenie zbyt wielkiej ilości szybów, gdy mniejsza ilość szybów wystarczy, by z wnętrza ziemi wyczerpać taką samą ilość ropy; oddalenie szybu od szybu 40 metrów wymaga przepołowienia tej odległości od granicy sąsiedniej kopalni i również pod tym względem zapobiegnie niezdrowej konkurencji w ubieganiu sąsiada, by postawić szyb bliżej granicy i prędzej dostać się do ropy i zabrać jej część sąsiadowi. Pan Mac Garvey przytaczał nawet przykłady, jak na Kaukazie, w Rumunii

i w niektórych kopalniach naftowych zachodniej Galicyi przez wiercenie większej ilości szybów pomiędzy dawniej wywierconymi, produkcya zamiast wzrastać zatrzymywała się na tym samym poziomie, co wskazywałyby tylko, że produkcya ropy zawarta w pewnym terenie rozdzielała się pomiędzy wszystkie szyby i wiercenie nowych szybów nie przysparzało produkcji. Niektórzy członkowie ankiety upatrywali nawet w bliskiej odległości szybu od szybu przyczynę nadprodukcji w latach 1902/1903 i zdaniem ich strata kapitału była podwójna przez wiercenie niepotrzebnych szybów i przez znaczną obniżkę cen ropy.

Inni członkowie ankiety, jakkolwiek zgadzali się na większą odległość szybu od szybu i proponowali nawet 50 metrów, to jednak gorąco obstawali przy ustanowieniu odległości od granicy tylko 15 metrów ze względu na wąskość gruntów chłopskich nabytych jako terena naftowe: zwolennicy tego zapatrywania twierdzili, że ponieważ szyby ustawiane są na sąsiednich kopalniach w zryzak, więc odległość szybu od szybu 40 mt. nie wymaga wcale koniecznie 20 mt. od granicy. Ustanowienie takiej odległości utrudni małemu kapitałowi nabywanie terenów naftowych i może ułatwić tylko walkę wielkiemu kapitałowi z małym i w ten sposób z przemysłu naftowego powoli usunie kapitał i przedsiębiorców krajowych, którzy jako żywioł bardzo ruchliwy, byli nieraz pionierami tego przemysłu.

Przedstawiciel ministerstwa oświadczył, iż przy ustanawianiu projektu większych odległości szybu od szybu i od granicy sąsiedniej kopalni dla rządu jedynie miarodajnymi są względy bezpieczeństwa publicznego i robotników i prosił jeszcze raz członków ankiety oświadczyć się, czy i według ich zdania względy bezpieczeństwa wymagają większej odległości od granicy; większość członków ankiety potwierdziła to zapatrywanie.

Zarys nowych przepisów górnio-poli-cyjnych ustanawia dla kopalń II. klasy bezpieczeństwa odległość 40 metrów od domów mieszkalnych i dróg publicznych i 60 metrów od budynków publicznych; na ankiecie domagano się zredukowania tej ostatniej od-

ległości do 50 metrów, jak również domagano się, by istnienie założonych już otworów świdrowych i obiektów pozostało nienaruszonym. Przy tym punkcie przedstawiciel Wydziału krajowego dawał wyjaśnienie, że pod drogami publicznymi należy rozumieć drogi rządowe, autonomiczne i drogi gminne I. i II. klasy.

Ważnem specjalnie dla Borysławia było poruszenie na ankiecie sprawy, by władza górnicza miała wpływ przy zezwoleniach na nowe budowle, przez które nieraz stawianie nowych szybów jest skrzepowane; przedstawiciel Wydziału krajowego dr. Jahl oświadczył, że skoro rząd, t. zn. ministerstwo rolnictwa lub starostwo górnicze odniesie się w tej sprawie do Wydziału krajowego, Wydział krajowy przedłoży odpowiednią zmianę ustawy Sejmowi.

Cały szereg innych przepisów dotyczących się budynków, oświetlenia elektrycznego, kotłowni i kotłów parowych, zbiorników na ropę i na gazy, był szczegółowo przez członków ankiety dyskutowany i ze strony członków ankiety poddana była niejedna propozycja, mająca na celu większe bezpieczeństwo robotnika i zmniejszenie niebezpieczeństwa ognia lub wypadku. Stawiano więc propozycję, by w kopalniach II. klasy bezpieczeństwa wieże i kotłownie były kryte blachą, by przy instrumentacjach, wymagających większej siły, niż normalna, użycie więcej niż jednej dźwigni było wzbronione, by hamulce transmisyi wiertniczej dla uniknięcia iskier były pokrywane fibryną, by na kominach były zaprowadzone chwytacze iskier przy paleniu drzewem; w razie nadzwyczajnych wybuchów ropy robota ma być wstrzymana i zrobione doniesienie władzy górniczej, która niezwłocznie ma poczynić dalsze zarządzenia.

Do naprawy światła elektrycznego mają być używane osoby fachowe posiadające świadectwo od rzeczoznawców, którzy kontrolują urządzenie oświetlenia i t. d.

Sprawa zawadniania terenów również wywołała obszerną dyskusję i tutaj starły się poglądy zwolenników i przeciwników wiercenia płuczką; w końcu domaga się, by władza górnicza rozpostarła większą kontrolę

w wypadku, gdy sąsiednia kopalnia mogłaby być zawadnioną i dla tej kontroli winna przybrać dwu rzeczoznawców.

Ankieta dała możność delegatowi ministerstwa rolnictwa i starostwu górniczemu poznać zapatrywania szerszego grona naszych przemysłowców na nowe projektowane przepisy i spodziewać się należy, iż życzenia naszych przemysłowców uwzględnione zostaną tem snadniej, iż delegat ministerstwa pan nadradca Homan podczas całej ankiety okazywał wielkie zaciekawienie i sumiennosc w rozważaniu i poznaniu opinii członków ankiety.

O ropie borysławskiej.

(Studyum porównawcze).

Napisał inż. Maryan Wieleżyński.

Pracę niniejszą spowodowała rozmowa z dr. Grzybowskiem, który badając warunki geologiczne Borysławia, przypuszczał, że ropa z różnych szybów musi mieć rozmaity skład. Podobne przypuszczenie znalazłem również w książce p. Mucka „Der Erdwachsbergbau“.

Ponieważ uważałem to za kwestję ważną pod względem teoretycznym, postanowiłem brać próbki ropy z różnych szybów, bezpośrednio z otworu wiertniczego i poddać je analizie chemicznej. Wybierałem przytem kopalnie jak najcharakterystyczniejsze: szyby „Etna“ i „Feiler“, według ogólnego zdania komunikujące się ze sobą, szyb „Paweł“ na Potoku, według p. Angermana na szczycie siodła tamtejszych terenów naftowych położony. Ropę z szybu „Kostman“ na Potoku wzięłem w pierwszych dniach produkcji, a drugą próbkę po 2 miesiącach, ropę z kopalni „Zgoda“, Zukerberga, Synego, oraz z nr. 13. Galic. Kasy oszczędności przy ul. Pańskiej, tuż obok siebie położonych, lecz w różnych głębokościach; ropę z kopalni daleko wysuniętych „Litwa“ na Wolance i Perkinsa w lesie tustanowickim. Następnie wzięłem ropę z kopalni wosku Galic. Banku kredytowego, zapewne identyczną z ropą wydobywaną przed kilkudziesięciu laty zapomocą studzienek, nakoniec także ropę-maż z Popiela, wpływającą na powierzchnię ziemi

też niegdyś w Borysławiu występującą i jako smar do wozów używaną. Po za tem wziąłem jeszcze próbki z kilku innych szybów. Przy braniu próbek notowałem też głębokość i wydajność szybu w tym czasie. Próbki brałem w zeszłym roku w miesiącach lipcu i sierpniu.

Ropę badałem w sposób następujący: Po oznaczeniu ciężaru gatunkowego, poddałem 800 cc z każdej próbki frakeyjonowanej destylacji, przyczem destylaty odbierałem według metody Wiszina (Dr. Aisinman, Prüfungsmethoden in der Mineralölindustrie, str. 333) w kolbkach o pojemności 50 cc, każdą kolbkę poprzednio zważyłem i oznaczyłem, ile przy 17.5° C mieści w sobie wody. Posiadałem w ten sposób szereg pyknometrów, ponieważ przez napełnienie kolbki destylatem naftowym i zważeniu jej, łatwo mogłem obliczyć ciężar gatunkowy destylatu.

Ropę destylowałem z kociołka miedzianego o pojemności około 1.2 litra, z małym zbiornikiem na pary, zaopatrzonym w rurkę łączącą z chłodnikiem Liebiga. Pod kociołkiem paliłem lampką benzynową.

Przy destylacji starałem się o możliwie jednostajne warunki t. j. o równomierny płomień lampki i o jednostajny bieg destylacji przy wszystkich analizach, ażeby zapobiedz nierównomiernym rozkładom destylatów.

Zwykle oddestylowywałem około $\frac{7}{8}$ ilości wziętej ropy. Kolbki z destylatami płynnymi w zwykłej temperaturze, napełniałem do miarki często przy 17.5° C, kolbki zaś z olejami parafinowymi przy 30° lub nawet przy 40° C. Ciężary gatunkowe frakeyi odnoszą się zatem do tych temperatur (w porównaniu do wody o 17.5° C).

Z ilości ropy (w gramach), wziętej do destylacji, oraz ilości frakeyi (w gramach), obliczałem procentowo, ile tej frakeyi w ropie się znajdowało.

Wielce charakterystyczną dla każdej ropy jest też zawartość parafiny. Do oznaczeń parafiny zlewałem wszystkie destylaty, w których jakościową próbą skonstatowałem obecność parafiny.

Przy oznaczeniu parafiny posługiwałem się wyłącznie metodą prof. Załozieckiego, polegającą na tem, że pewną ilość destylatu

rozpuszcza się w 10-krotnej ilości ciepłego alkoholu amylogowego. Z roztworu strąca się parafinę po oziębieniu do +4° C taką samą ilością alkoholu etylowego (75%).

Przy użyciu takiego stosunku obu odczynników, strąca się także parafina miękka, co jednak na porównawczy charakter moich badań nie ma żadnego wpływu.

Jedynie przy oznaczeniach zawartości parafiny w pojedynczych frakeyach ropy z szybu „Kostman“ używałem metody „Holdena“, strącając parafinę z roztworu eterowego zapomocą alkoholu etylowego w temperaturze poniżej — 14° C, przyczem tylko twarda parafina odpadała.

Zawartość parafiny w ropie poszczególnych szybów oraz ciężary gatunkowe tych rop zestawilem w celu łatwego orientowania się w tablicy nr. I.

Po tym krótkim opisie metod użytych przezemnie, przystępuję do szczegółowego przedstawienia wyników badań.

Tablica nr. I.

Kopalnia	cięż. gat. w 17.5° C	zawartość parafiny
Kostman 1 a)	0.8374	9.80%
Kostman 1 b)	0.8484	6.3 „
Etna	0.8524	9.3 „
Feiler	0.8587	13.4 „
Kasa oszcz. nr. 15.	0.8526	7.6 „
Paweł	0.8462	12.4 „
Wezuwiusz	0.8546	12.6 „
Perkins nr. 11.	0.8556	13.1 „
Zukerberg	0.8743	6.3 „
Kasa oszcz. nr. 13.	0.8480	13.8 „
Syngie	0.8741	7.6 „
Zgoda	0.8400	6.5 „
Kazimierz	0.8526	8.9 „
Perkins, Tustan.	0.8465	7.7 „
Litwa	0.8460	7.4 „
Kop. wosku	0.8538	5.0 „
Popiele	0.9634	0.6 „
Tow. Karp. nr. 1.	0.8321	—

Ulica „Potok“.

Nr. 1. Szyb „Kostman“.

Firma Sroczyński i Fibich.

Uwaga: Szyb ten zaczął produkować ropę w znaczniejszych ilościach, a mianowicie

około 12 cystern dziennie dnia 28. sierpnia 1903. Później produkcya spadła na 6 cyst. i mniej. Z pierwszego okresu pochodzi próbka 1 a). Drugą wziąłem po dwumiesięcznej produkcyi (1 b).

Cieź. gat. próbki 1 a) w 17.5° C 0.8374
 " " " 1 b) " 0.8484

Fr. nr.	c. g. w 17.5° C	Wydatek
1.	0.6983	5.8%
2.	0.7313	6.1 "
3.	0.7545	6.3 "
4.	0.7706	6.4 "
5.	0.7861	6.5 "
6.	0.8038	6.7 "
7.	0.8209	6.8 "
8.	0.8338	7.0 "
9.	40° C 0.8475	7.0 "
10.	0.8571	7.1 "
11.	0.8439	7.0 "
12.	0.8475	7.1 "
13.	0.8570	7.1 "
14.	0.8634	1.3 "

W mieszaninie frakcyi 7—14 oznaczono parafinę 19.5%, wobec czego w ropie znajdowało się 9.8%.

Ulica „Potok“.

Nr. 1. Szyb „Kostman“.

Firma Sroczyński i Fibich.

Cieź. gat. próbki 1 b) w 17.5° C = 0.8484

Wyniki destylacji cząstkowej próbki 1 b)

Fr.	c. g. w 17.5° C	wydatek	Zawiera parafinę
1.	0.7096	5.2%	
2.	0.7420	5.4 "	
3.	0.7617	5.6 "	
4.	0.7787	5.7 "	
5.	0.7981	5.8 "	
6.	0.8115	5.9 "	
7.	0.8264	6.1 "	0.99%
8.	0.8376	6.2 "	1.2 "
9.	0.8472	6.2 "	5.4 "
10.	0.8750	6.4 "	18.5 "
11.	30° C 0.8728	6.3 "	36.8 "
12.	40° C 0.8419	6.2 "	26.5 "
13.	0.8395	6.2 "	12.0 "

W ropie znajduje się twardej parafiny 6.3 pre. oznaczonej metodą Holdena.

Ulica „Potok“.

Szyb „Etna“.

Firma: Spółka.

Uwaga: Sławny szyb, który w roku 1902 wywiercony z głębokości 808 m dawał początkowo około 30 cystern ropy dziennie. Dotychczas ropa płynie nieustannie z otworu wiertniczego. W czasie wzięcia próbki produkcya wynosiła około 5 cystern dziennie.

Cieź. gat. w 17.5° C = 0.8524.

Wyniki destylacji:

Fr.	w 17.5° C	cieź. gat.	wydatek
1.	0.7192	0.7192	5.3%
2.	0.7543	0.7543	5.6 "
3.	0.7757	0.7757	5.6 "
4.	0.7927	0.7927	5.8 "
5.	0.8071	0.8071	5.9 "
6.	0.8227	0.8227	6.0 "
7.	0.8346	0.8346	6.1 "
8.	0.8451	0.8451	6.2 "
9.	0.8476	0.8476	6.2 "
10.	30° C 0.8539	0.8539	6.3 "
11.	0.8534	0.8534	6.3 "
12.	40° C 0.8506	0.8506	6.2 "
13.	0.8509	0.8509	6.3 "
14.	0.8429	0.8429	6.2 "
15.	—	—	2.0 "

W mieszaninie Fr. nr. 8—15 oznaczono parafinę 21.1 pre., wobec czego w ropie znajduje się 9.6 pre.

Ulica „Potok“.

Szyb „Feiler“.

Firma L. Mikucki i K. Perutz.

Uwaga: Szyb w głębokości 875 m, produkował początkowo znaczną ilość ropy. Produkcya po wywierceniu sąsiedniego szybu „Etna“ gwałtownie spadła, i dopiero po dłuższym przeciągu czasu znów się podniosła. Z tego wnioskowali, że obydwie szyby są ze sobą w komunikacyi.

Cieź. gat. w 17.5° C 0.8588.

Wynik destylacji:

		Wydatek
Fr. 1.	w 17·5° C cięż. gat. 0·7342	5·3%
2.	" " 0·7630	5·5 "
3.	" " 0·7810	5·7 "
4.	" " 0·7966	5·8 "
5.	" " 0·8136	5·9 "
6.	" " 0·8236	5·9 "
7.	" " 0·8373	6·0 "
8.	" " 0·8408	6·1 "
9.	" " 0·8417	6·1 "
10.	40° C " 0·8410	6·1 "
11.	" " 0·8391	6·1 "
12.	" " 0·8368	6·1 "
13.	" " 0·8329	0·0 "
14.	" " 0·8475	6·1 "
15.	" " 0·8720	3·1 "

W mieszaninie Fr. nr. 8—15 oznaczono parafinę 29·3 proc., wobec czego w ropie znajduje się 13·4 proc.

Ulica „Potok“ (Rynie).

Szyb nr. 15.

Firma Galic. Kasa oszczędności.

Uwaga: Szyb produkuje z głębokości 805 m około 1/2 cysterny ropy dziennie; ropę otrzymano w styczniu 1903.

Cięż. gat. w 17·5° C = 0·8526.

Wyniki destylacji.

		Wydatek
Fr. 1.	} przez zabicie się kolbek stracono.	
2.		
3.	cięż. gat. w 10° C 0·7792	5·6%
4.	" " 0·7995	5·7 "
5.	" " 0·8131	5·8 "
6.	" " 0·8281	5·9 "
7.	" " 0·8407	6·0 "
8.	" " 0·8487	6·1 "
9.	" 30° C 0·8338	6·1 "
10.	" 38° C 0·8379	6·0 "
11.	" " 0·8442	6·0 "
12.	" 36° C 0·8352	6·0 "
13.	" 40° C 0·8322	6·0 "
14.	" " 0·8551	6·1 "
15.	" " 0·8683	6·2 "

W mieszaninie Fr. 8—15 oznaczono 15·5 proc. parafiny, wobec czego w ropie znajdowało się parafiny 7·6 proc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kopalnie nafty w Rogach.

Wywiercony w ostatnich czasach nadzwyczajny szyb akcyjnego Towarzystwa zwrócił jeszcze więcej jak dotąd uwagę świata naftarskiego na tę, jak doświadczenie poucza, nader obfitą kopalnię, tem więcej, że leży ona w sąsiedztwie, a raczej przedłużeniu ciejących się ongi wielką sławą kopalń w Wietrznem i Równem.

Wobec tego żywego zainteresowania nie od rzeczy będzie podać o dokonanych tam robotach i ich rezultatach bliższe szczegóły.

Gospodarzem w Rogach a zarazem zasłużonym pionierem jest Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego, które przed laty jeszcze nabyło prawo poszukiwania na całym obszarze dworskim w ilości 600 morgów, z których dopiero mała część około 30 morgów na kompleksie graniczącym z Klarowcem została wziętą częściowo pod eksploatację. Na wąskim pasmie tego obszaru będącym przedłużeniem linii naftowej Wietrzna i Równego wywierciło Tow. akc. dotąd 4 szyby, a w szczególności:

Szyb Nr. 1 blisko granicy Klarowca dowieziono jeszcze 8 października 1901 i otrzymano w głębokości 825 m. pierwotną produkcję 120 CM. ropy dziennie. Po 8 miesiącach spadła ona do 60 CM. a przy pogłębieniu do 832 podniosła się do 80 CM. i spadła znowu po dalszych 6 miesiącach na 60 CM. Pogłębiony szyb drugi raz do 854 m podniósł się znacznie w wydajności i obecnie już od 3 miesięcy daje po 125 CM. na dobę.

Szyb Nr. 2, na samej granicy Klarowca został w październiku 1903 wywiercony do 859 m i dawał pierwotnie po 4 cysterny dziennie, dzisiaj spadła produkcja do 2 1/2 cystern, trzyma się jednak na tym poziomie od dłuższego czasu.

Szyb Nr. 3 dowieziono 23 kwietnia 1903 do głębokości 905 m z pierwotną produkcją dzienną 5 cystern, która obecnie spadła do 4 1/4 cysterny.

Szyb Nr. 4 jest właśnie owym nadzwyczajnym szybem, który wywołał pewną reakcję na korzyść zachodniej Galicji.

Dowiercono go 10 czerwca br. i z niego to otrzymano w głębokości 925 m ów słynny wybuch, który w pierwszych dniach wyrzucił około 50 cystern dziennie; obecnie jego produkeya ustaliła się na 30 cystern co dzień.

Oprócz tych ma jeszcze Tow. akc. 2 szyby w robocie a to Nr. 5 w głębokości 250 m, Nr. 7 rozpoczęty a dla 2 dalszych Nr. 6 i 8 wyznaczono już miejsca.

Wobec takich rezultatów nie można się dziwić, że popyt za terenami w tej okolicy wzmógł się w znacznym stopniu i że inni także próbują tamswego szczęścia. Po Towarzystwie akcyjnym najwięcej terenów mają panowie: Perutz, Scott, Jurski i Spółka, bo około 200 morgów gruntów rustykalnych w klinie między parcelami obszaru dworskiego, również w przedłużeniu hipotetycznej linii naftowej. Spółka ta rozpoczęła już również wiercenia, w szybie Nr. 1, najbliższym szybów już produktywnych, osiągnęli głębokość 770 m, w drugim, blisko położonym dopiero 200 m, trzeci odległy jest dopiero rozpoczęty. Dalej na zachód nad rzeką Lubotówką istnieje jeszcze stary szyb, wiercony przez p. Adama Trzecieckiego do 240 m, w tej głębokości występuje w tym szybie czerwony łupek, który w szybach Towarzystwa akcyjnego napotyka się dopiero w głębokości 500 m, skąd można wyciągnąć wniosek, że warstwy ropne po znacznym zapadzie, prawdopodobnie będą znów na zachód się podnosiły.

Na północ nabyli tereny pp. Perutz, Rappaport i Wiktorowa a na południe p. Csonka.

Wobec wielkiej produkeyi okazał się istniejący rezerwoar Towarzystwa akcyjnego na 350 CM. niewystarczającym, dlatego też zamówiono 2 dalsze po 400 CM. pojemności, a prócz tego uchwaliła „Petrolea“ przystąpić do budowy rezerwoaru w Krośnie na 400 CM., a 2 dalsze są w projekcie.

Ropę z Rogów tłoczy się do Krosna 2-calowym rurociągiem, które Towarzystwo magazynowe zbudowało na spółkę z Towarzystwem akcyjnym; ponieważ okazuje się on niewystarczającym, przeto projektuje się nowy 3-calowy rurociąg do Krosna.

Wszystko wskazuje, że w Rogach przygotowuje się kopalnia pierwszorzędnego znaczenia, która może ważną rolę odegrać w naszym przemyśle naftowym.

Z Borysławia.

Ledwie została spokojnie i w duchu żądań robotników borysławskich załatwiona sprawa kas brackich, która wywołała wielkie wrzenie wśród warstwy robotniczej, gdy znów w Borysławiu spodziewany jest konflikt robotników z pracodawcami, który niewiadomo jeszcze jakie skutki za sobą pociągnie. Zatarł pracę z kapitałem, dotąd w przemyśle naftowym w Galicji nieznaną, zaczyna w Borysławiu przybierać konkretne formy, tak, jakby to ognisko przemysłu naftowego było skazane na to, by przejść przez wszystkie przejawy charakterystyczne wielkiego światowego przemysłu, poczynając od wielkiego kryzysu i przesilenia ekonomicznego w latach ubiegłych, spowodowanego nadprodukeyą ropy, a kończąc na walce społecznej modernistycznej pracy i kapitału.

W pierwszej linii należałoby rozpatrzyć, czy jest podstawa ekonomiczna do walki pracy z kapitałem na naszym gruncie. Jeśli nawet ten objaw walki uznamy, jako objaw ciągły tam, gdzie wre życie przemysłowe, to jednak w przemyśle naftowym borysławskim niema podstawy do silnego akcentowania tej walki ze strony robotników i przypisać to należy agitacji, która stawiając postulaty na razie niewykonalne, używa ich jako środka organizacji robotniczej pod sztandarem socjalnej demokracji.

Jest to klęską naszego życia przemysłowego, że gdy przemysł rozwija się u nas ciężko i jest znacznie w tyle po za rozwojem przemysłu zachodnio-europejskiego, to w pewnych objawach walki społeczno ekonomicznej przewódce partyi robotniczej chcą iść dalej, niż na zachodzie. W ten sposób ogólny poziom rozwoju ekonomicznego u nas się nie podniesie, nędza szerokich mas nie zniknie, lecz nawet ogólne życie ekonomiczne, które jest podstawą wytworzenia silnej rasy i partyi robotniczej par excellence na wzór niemieckiej,

cofnie się. Bo czyż nie jest takim wygórowanym objawem żądanie robotników zaprowadzenia w przemyśle naftowym ośmiogodzinnego dnia pracy? W wielu gależiach górnictwa rzeczywiście ośmiogodzinna szychta istnieje, lecz jest to w górnictwie w ścisłym tego słowa znaczeniu tak jak i u nas w górnictwie woskowem. Natomiast w przemyśle naftowym, ani na Kaukazie, ani w Ameryce, ani w Niemczech ośmiogodzinnej szychty niema, gdyż praca tutaj odbywa się na powierzchni ziemi i nie może być nawet porównania co do intensywności i ciężkich warunków higienicznych między pracą w kopalni węgla n. p., a przy wiertnictwie naftowym. Żądanie więc ośmiogodzinnej szychty i w ten sposób podrożenie kosztów produkeyi ropy w chwili, kiedy nasz przemysł naftowy zaczyna sobie dopiero zdobywać rynek za gr nią i musi zwalczać konkurencyę nafty amerykańskiej i rosyjskiej, jest zupełnie nie na czasie, spełnienie tego żądania odrazu postawiłoby naszą produkeyę naftową w gorszych warunkach konkurencyjnych, zatamowałoby dalszy rozwój naszej produkeyi i przemysł naftowy cofnąłby się wstecz nie dla braku źródeł naftowych, lecz dla braku zrozumienia, a właściwie braku chęci zrozumienia u przewódców robotników międzynarodowej polityki handlowej i położenia na rynku międzynarodowym.

Zmiana 12-godzinnej szychty na 8-mio godzinną jest u nas i technicznie trudno wykonalną; taka zmiana wymagałaby odrazu powiększenia wykwalifikowanych wiertaczy o $\frac{1}{3}$; stworzyć taki zastęp wiertaczy odpowiedzialnych i uzdolnionych w ciągu jednej nocy jest rzeczą dosyć trudną i dla samego wiertnictwa, gdzie rozchodzi się o głębsze szyby, dosyć ryzykowną.

Przypuszczać należy, że robotnicy, stawiając żądanie 8-mio godzinnej szychty, nie zastanowili się weale nad wykonalnością tego żądania, lecz raczej postawili je w imię zasady ogólnych żądań socjalistycznych, które może w dalszej przyszłości, przy jeszcze większym postępie techniki urzeczywistnionem będzie wszędzie, gdzie istnieje przemysł naftowy; dzisiaj niema powodu ani usprawiedliwienia w ciężkich warunkach pracy, by

Galicja przodowała pod tym względem innym krajom w imię źle zrozumianego humanitaryzmu, który musi zabić dalszy rozwój przemysłu naftowego i sprowadzić go znów do ciasnej ramy potrzeb tylko wewnętrznych państwa austriackiego.

Argument robotników, uchwalony na zgromadzeniu, iż przez takie żądanie nie niszczy się przemysłu krajowego, gdyż 75% kopalń należy do firm obeokrajowych, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki z ogólnego stanowiska ekonomicznego, a już absolutnie żadnej krytyki nie wytrzymuje właśnie ze stanowiska czysto robotniczego, bo kapitał obey zatrudnia przecież naszych robotników i skoro tego kapitału w kraju albo niema albo niechętnie jest lokowany w przemyśle naftowym, to eliminowanie obcego kapitału z naszego przemysłu w pierwszej linii odbija się na pozbawieniu pracy znacznej ilości rąk robotniczych. Wreszcie każde podrożenie produkeyi w pierwszej linii utraci mniejszy kapitał, a więc nasz krajowy kapitał, gdy kapitał większy zagraniczny takie przesilenie prędzej przetrzyma.

Inne żądania robotników uchwalone na zgromadzeniu 29. czerwca, a więc żądanie dobrych i zdrowych mieszkań, żądanie zdrowej wody do picia, żądanie konsumu wspólnego i kuchni ludowej, szpitala w Borysławiu, naftowej kasy chorych, wreszcie żądanie regularnej miesięcznej wypłaty — są zupełnie uzasadnione i zgromadzenie pracodawców uchwaliło te wszystkie postulaty wykonać i w tym celu wybrało odpowiedni komitet. Kto zna niezdrowe stosunki borysławskie i ciężkie warunki przemysłu w latach ubiegłych, ten zrozumie dokładnie, dla czego dotąd pewne normy życia higienicznego i cywilizacyjnego w Borysławiu dla wszystkich mieszkańców Borysławia, tak samo dla kierowników, urzędników, jak i robotników wykonane być nie mogły; teraz można dopiero przystąpić do polepszenia ogólnych warunków życia i skoro to wykonaniem zostanie, będzie umożliwioną jeszcze intensywniejsza praca wszystkich nad dalszym rozwojem naszego przemysłu.

Towarzystwo akcyjne

dla austriackich i węgierskich prod. naft.

Otrzymujemy komunikat następujący:

„Dziś przedpołudniem odbyło się we Wiedniu konstytuujące Walne zgromadzenie Towarzystwa akcyjnego dla austriackich i węgierskich produktów naftowych, i wybrano do rady nadzorczej następujących panów:

Robert br. Biedermann v. Turony, Oskar Szirmay, dyrektor Tow. akc. rafinerii nafty w Budapeszcie, Otto Brunner, dyrektor Gal. Karpackiego Tow. naftowego we Wiedniu, radea handlowy Dawid Fanto, współwłaściciel „Pardubickiej rafinerii nafty“ we Wiedniu, Karol Gottstein, dyrektor Tow. akc. „Schodnica“ we Wiedniu, Ludwik Neurath, prokurator „Ostrawskiej rafinerii nafty Max Böhm & Sp.“ we Wiedniu, Wilhelm Wollner, dyrektor „Spółki akc. dla przemysłu naftowego Trzebinia“ we Wiedniu, Juliusz Priester, prokurator firmy Ofenheim i Sp. (generalna reprezentacja na Austro-Węgry firmy The Anglo-Galician Oil Company) we Wiedniu, Marcell Schreier, współwłaściciel firmy Gartenberg & Schreier w Jaśle, Adolf Berg, dyrektor kopalń Jedlicze w Budapeszcie, dr. Zygmunt Stran-sky, dyrektor „Kralupskiej rafinerii nafty Lederer & Sp.“ w Pradze, dr. H. Feuerstein, współwłaściciel Spółki naftowej Wiśniewski w Drohobyczu.

Do komisji rewizyjnej wybrani pp.: Leon Graetz, przemysłowiec we Wiedniu, Stefan Altmann, prokurator Tow. akc. „Schodnica“ we Wiedniu, Juliusz Kraus, urzędnik banku we Wiedniu; zastępcy: Teodor Franciszek Müllner, zastępca dyrektora Gal. Karpackiego Tow. we Wiedniu i Józef Fuchs.

Na odbytem następnie posiedzeniu rady nadzorczej wybrano p. br. Roberta Biedermana v. Turony prezydentem, pp. Oskara Szirmaya i Ludwika Neuratha wiceprezydentami.

Dyrektorem Towarzystwa mianowany został p. Karol Adler, dotychczasowy kierownik eksportowego Biura sprzedaży austriackich rafinerii nafty, zastępcą dyrektora pan Adolf Sorger.

Równocześnie uchwalono przyjąć na siebie wszystkie agendy, prowadzone dotąd przez eksportowe Biuro sprzedaży austriackich rafinerii nafty i natychmiast rozpocząć działalność nowego towarzystwa.

Popołudniu obradowała pod przewodnictwem rady handlowego Dawida Fanto komisja obrachunkowa, wybrana przez komitentów towarzystwa.

Wiedeń, 1. lipca 1904“.

Nowy środek gaszenia pożarów.

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy wiadomość o następującym, wprost zdumiewającym wynalazku, który dla przemysłu naftowego pierwszorzędne może mieć znaczenie.

Przed paru tygodniami zjawił się w Morawskiej Ostrawie niejaki p. E. W. Meyer, wynalazca „Antignitu“, środka do gaszenia pożarów, i wykazał tak nadzwyczajne rezultaty przy próbach, dokonywanych prawie we wszystkich tutejszych zakładach przemysłowych, że płyn jego szybko został rozehwany. Nie wdając się w szczegółowy opis widzianych doświadczeń, informator nasz wymienia tylko jeden przykład, nadzwyczaj charakterystyczny. Zapalono beczkę smoły (teru). Gdy już dobrze się rozpałała, p. Meyer zamoczył rękę w swoim płynie, poczem bezkarnie wsuwał ją w ogień, a nawet zanurzał w płonącej smole. Niebezpieczną tę próbę powtórzył w oczach komisji i licznie zebranych widzów jeden robotnik miejscowy, nie poniósłszy żadnego szwanku. Beczkę ugaszono, pokropiwszy ją lekko zwyczajnem kropidłem, umaczanem w płynie „Antignit“. Próby dokonywane z wielkimi stosami materiałów palnych, dawały niemniej dobre rezultaty.

Pan Meyer z końcem tego miesiąca przybędzie do Galicyi, aby tu zaprezentować swój wynalazek, zwłaszcza w centrum przemysłu naftowego, w Borysławiu.

Gal. Karpackie Tow. naftowe.

Dnia 25. czerwca odbyło się w Glinniku maryampolskim 9-te zwyczajne Walne zgromadzenie galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego, pod przewodnictwem jego prezydenta, członka Izby panów Augusta Korczak Gorayskiego, w obecności jedenastu akcyonariusów, reprezentujących 10.074 akcyj. Wnioski rady nadzorczej zostały przyjęte jednomyślnie a więc z 2,006.777 koron zysku, razem z przeniesieniem z 1. maja 1903 (2,191.745), użyto sumę 1,584.000 k. na wypłacenie 12 procentowej dywidendy i po statucie skreślonych odpisach przeniesiono 372.728 k. na nowy rachunek.

Sprawozdanie rady nadzorczej omawia powstanie „Petrolei“, kartelu rafineryjnego, oraz Austr.-węg. akcyjnego Towarzystwa naftowego (Tow. eksportowe). Dalej czytamy w sprawozdaniu: Chociaż więc stworzone są wszystkie warunki, które pozwalają spodziewać się pomysłnego rozwoju naszego przemysłu naftowego, to jednak nie śmiemy zapominać, że stoi on przed ciężką walką konkurencyjną ze świetnie zorganizowanymi i potężnymi producentami z Rosyi i Ameryki, zwłaszcza o pole zbytu w Niemczech. Udało się już wprawdzie wprowadzić dobrze nasze produkty naftowe do Niemiec i Szwajcaryi, lecz rosnąca wciąż produkcja ropy nakazuje nam zdobyć sobie znaczną część zbytu w środkowej Europie, co możliwym jest tylko w razie zgodnego współdziałania wszystkich czynników miarodajnych, a więc: ofiarności naszych przemysłowców naftowych, poparcie rządu przy sposobności zawierania nowych traktatów handlowych, oraz ułatwienia taryfowe na kolejach.

W bilansie oszacowano wielkie zapasy po takich samych cenach, jak poprzedniego roku. Wszystkie koszty wiercenia wzięto, jak zwykle, pod koszty ruchu. Istniejące trudne warunki magazynowania, konieczność rozszerzenia sieci ropociągów oraz postępy techniki rafineryjnej zmusiły Towarzystwo i w roku ubiegłym do porobienia znacznych inwestycji, w których mają także udział instalacje w Offenbach i Mannheim, służące do celów eksportu. Produkcja ropy Towarzystwa (łącznie z udziałem w Syndykacie) wynosiła 1,523.363 mtr. centnarów (1,309.328 w poprzednim roku), z czego po różnych świadczeniach pozostało 1,285.854 m. c. do rachunku. Z tej produkcji dano do przeróbki rafinerii „Apollo“ w Przeszburgu 413.688 mtr. centn., zaś rafinerii w Glinniku maryampolskim 641.451 m. c. Ta ostatnia dostarczyła 288.038 m. c. nafty, 38.412 benzyny, 93.200 olijów smarowych, 19.800 parafiny, 98.211 mtr. centn. tych fabrykatów poszło za granicę.

Ustępujący z powodu upłynięcia okresu funkcyjnego członek rady nadzorczej br. Wiktor Schossberger został jednogłośnie na dalsze pięcioletcie wybrany, kooptacya dra Fred. James Mac Garveya na członka rady nadzorczej zatwierdzona. Rewidentami zostali ponownie Artur Klein i Emil Löbl, zastępcą Arpad v. Gorove.

Konto zysków i strat w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawia się następująco: Dochody; Przeniesienie z 1. maja 1903 184.968 kor. (+132.339), dochód z przedsiębiorstw w Galicyi i filii wiedeńskiej 6,080.190 koron (+1,791.264), dochód rafinerii „Apollo“ i Tow. akcyjnego dla przemysłu naftowego w Norymberdze 562.893 k. (+474.656), razem 6,828.051 kor. (+2,388.259). Ciężary: Koszta ruchu 2,365.704 k. (+667.521), procenty konto-korento 485.539 k. (+245.661), procenty hipoteczne 7.260 k. (+381), podatek 345.609 k. (-161.267), ubezpieczenie 77.909 k. (+34.534), odpisy 1,354.285 k. (+253.300), czysty zysk łącznie z przeniesionemi 2,191.745 koron (+1,348.129), wyn. 6,828.051 k. (+2.388.259).

Bilans z d. 30. kwietnia b. r. wykazuje w aktywach: Kasa 7.694 k. (-30.676), weksle 62.621 k. (+28.567), udziały konsorcjalne 332.993 k. (-44.487), akcje rafinerii „Apollo“ 5,486.674 k. (+1,956.650), akcje „Petrolei“ 225.750 k. (+225.750), akcje Tow. naftowego w Norymberdze 207.480 koron (+207.480), kaucyje 97.326 koron (-2.708), dłużnicy 4,061.268 k. (+1,618.079), kopalnie 4,157.442 k. (-102.942) urzędzenia i budynki 6.372.851 k. (+689.684), zapasy ropy 1,418.292 k. (-2,347.096), udział w Syndykacie 1,883.279 k. (252.529), rafineria w Glinniku mar.: grunt, budynki, urządzenie maszynowe, instalacje i t. d. 7,802.696 koron (+3,728.009), elektryczna instalacja 60.000 k. (-4.000), dobra wraz z inwentarzem 400.232 kor. (+17.529), suma aktywów 31,565.700 k. (+6,192.370). Pasywa: Kapitał akcyjny 16,000.000 (+2,800.00), fundusz rezerwowi 3,327.357 k. (+2,696.144), rezerwa kapitału 1,600.000 k. (bez zmiany), hipoteka gruntowa 127.933 k. (-2.918), kredyt podatkowo-konsumcyjny 646.328 k. (-1,110.577), wierzycciele 7,672.336 k. (+461.591), czysty zysk wraz z przeniesieniem 2,191.745 k. (+1,348.129), suma pasywów 31,565.700 k. (+6,192.370).

KRONIKA.

Towarzystwo akcyjne dla austriackich i węgierskich produktów naftowych. Rafinerie austriackie otrzymały pozwolenie od ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu na utworzenie

towarzystwa akcyjnego dla austriackich i węgierskich produktów oleju skalnego. Według statutuów celem towarzystwa jest: 1) Handel naftą i odpadkami naftowymi (oleje, benzyna) głównie zagranicą. 2) Magazynowanie nafty i produktów ubocznych, jak również wydzierżawianie i budowa rezerwoarów i magazynów i innych urządzeń potrzebnych do magazynowania lub ekspedycji nafty i innych produktów. 3) Udział towarzystwa w przedsiębiorstwach mających ten sam cel. Siedzibą towarzystwa jest Wiedeń, lecz w Budapeszcie i innych miejscowościach mogą być utworzone filie. Trwanie towarzystwa nie jest ograniczone pewnym oznaczonym czasem. Kapitał akcyjny wynosi milion koron, podzielony na 2500 akcji po 400 koron. Kapitał może być podniesiony do 2 milionów koron, powyżej trzeba pozwolenia państwa. Rada nadzorcza ma się składać najmniej z 7, najwyżej z 17 członków, którzy bywają wybierani na przeciąg trzech lat, prezydent i dwaj wiceprezydenci na przeciąg jednego roku; jedna akcja daje prawo jednego głosu na walnem zgromadzeniu.

Posiedzenie zwołane przez Zakład kredytowy „Creditanstalt“ dla omówienia sprawy budowy rafinerii nafty w Niemczech przez galicyjskich producentów zostało zakończonem wybraniem komitetu, który w porozumieniu z nowo zawiazanem towarzystwem eksportowem ma dalej zastanawiać się nad sprawą, czy należy wszelkimi silami forsować eksport nafty, czy też może będzie wskazana budowa rafinerii nafty w Niemczech. Głosowanie się nie odbyło; omawiano tylko trudności, jakie stoją na przeszkodzie temu projektowi, a mianowicie jednakowe cło w Niemczech na surowiec i naftę i konkurencya dość rozwiniętego przemysłu w Niemczech: przeróbki węgla brunatnego, z którego otrzymuje się oleje i parafinę, czyli te same produkta, jak i przy przeróbce ropy.

Walka rafinerów przeciwko projektowanym nowym rafineriom. Towarzystwo akcyjne „Petrolea“ zobowiązane jest sprzedawać ropę tylko rafineriom należącym do kartelu. Z większych kopalń poza „Petrolea“ stojących jest obecnie spółka „Potok“. By więc nowo powstającym rafineriom, a w pierwszej linii projektowanej nowej rafinerii, którą ma budować „Vacuum Oil Company“, odebrać możność kupowania ropy potockiej, rafinerie zakupiły na szereg lat ropę potocką. W ten sposób spółka „Potok“ do „Petrolea“ formalnie nie przystąpiła; rezultat jednak praktyczny jest ten sam.

Budowa rafinerii nafty przez „Vacuum Oil Company. W ostatnich czasach na Węgrzech w miejscowości Füzitö koło Totis, gdzie „Vacuum Oil Company“ zamierza budować nową rafinerię, odbywało się komisyjne badanie tej sprawy ze strony władz i podniesione zostały rozmaite zarzuty przeciwko budowie tej rafinerii.

Rada nadzorcza tow. „Petrolea“ odbyła 4-go lipca posiedzenie we Wiedniu i uchwaliła podniesienie kapitału akcyjnego z 1 miliona na 2 miliony koron. Skoro wyjaśniona zostanie kwestya, w jaki sposób nowy kapitał będzie rozdzielony pomiędzy poszczególnych komitentów, zostanie zwołanem walne zgromadzenie dla powzięcia tej uchwały. Więksi komitenci już objawili gotowość subskrybowania pewnych sum, obecnie rozchodzi się tylko o to, jakie kwoty subskrybować będą mniejsi producenci. Na tem samem posiedzeniu uchwalono dalej budowę 5 nowych rezerwoarów na ropę.

Zniżenie cen nafty. Komitet skartelowanych austriacko-węgierskich rafinerii uchwalił w zasadzie znaczne obniżenie cen nafty w granicach 1—3 koron za 100 kg.; największa redukcya cen ma nastąpić w północnych Czechach. Postanowienie takie zostało wywołanem niewyklarowanym położeniem na międzynarodowym rynku naftowym i znaczna obniżka cen, ma na celu niedopuszczenie do Austro-Węgier importu obcej nafty.

Nowe akcyjne towarzystwo naftowe. „Anglo-Galician Oil Company“ zamierza przeobrazić się w austriackie akcyjne towarzystwo z kapitałem 6 milionów koron; obecny kapitał wynosi 558.840 funtów, towarzystwo posiada kopalnie w Schodnicy, dawniej własność Gartenbergów i dotąd zarząd jest wyłącznie w rękach angielskich.

Francuskie akcyjne towarzystwo dla przemysłu naftowego w Austrii. Z końcem czerwca odbyło się w Paryżu konstytuujące Walne Zgromadzenie towarzystwa „Compagnie de Petrole Fanto Societé anonyme“. Założycielami towarzystwa są wspólnicy firmy wiedeńskiej „Dawid Fanto & Comp.“. Kapitał akcyjny wynosi tymczasowo 1,000.000 franków. Celem towarzystwa jest wydobywanie ropy, wytwarzanie rafinowanych produktów naftowych, handel nimi i udział w towarzystwach o podobnym charakterze. Miejsce pobytu towarzystwa — Paryż. Akcje pozostają w rękach założycieli. Nafta rafinowana najpierw będzie transportowaną z rafinerii w Pardubicach via Schönriesen na statkach należących do towarzystwa „Elba“ do Hamburga, tam magazynowaną będzie w rezerwoarach i stamtąd drogą wodną przewieziona do Rouen, Paryża i do innych większych składów towarzystwa we Francji.

Amerykańskie towarzystwo naftowe w Rumunii. „Standard Oil Company“ prosilo o pozwolenie utworzenia towarzystwa naftowego z siedzibą w Bukareszcie. Bukareszteński Sąd handlowy odmówił zezwolenia; „Standard“ udał się do sądu apelacyjnego i, jak donoszą z Bukaresztu, Sąd apelacyjny zniósł wyrok Sądu handlowego i pozwolił na założenie rumuńsko-amerykańskiego towarzystwa naftowego. W ten sposób Amerykanie starają się utrzymać w swych rękach monopol naftowy.

Niemiecki kapitał w kaukaskim przemyśle naftowym. Akcyjne towarzystwo dla produktów naftowych w Hamburgu, które jest w bliskich stosunkach z niemieckim akcyjnym towarzystwem naftowym, założonym przez Bank niemiecki, otrzymało pozwolenie na utworzenie filii na Kaukazie pod firmą: „Niemieckie anonimowe towarzystwo akcyjne dla produktów naftowych w Baku“. Statuta tego towarzystwa już są zatwierdzone przez władze rosyjskie. Towarzystwo to zamierza wybudować rafinerię nafty w Baku, oprócz tego zakupić cysterny i budować rezerwoary w Batumie dla transportu i przechowywania nafty i produktów naftowych i zajmować się eksportem nafty i produktów naftowych zagranicę.

Komunikaty kraj. Towarzystwa naftowego.

C. k. krajowa Dyrekcya poczt i telegrafów rozesała do wszystkich firm naftowych posiadających kopalnie w Borysławiu okólnik w sprawie budowy linii telegraficznej Drohobycz - Lwów, zachęcając do subskrybowania pewnych kwot dla pokrycia 30% kosztów budowy tej linii i do zaliczkowania całego funduszu na budowę, który rząd ma później zwrócić. Akcya c. k. krajowej Dyrekcji poczt i telegrafów jest rezultatem akcji zainicyowanej przez krajowe Towarzystwo naftowe i dlatego poczuwamy się do obowiązku poprzeć tę sprawę. Pozostawiając firmom naftowym zupełną swobodę co do zaliczkowania funduszu, co byłoby bezwarunkowo zdaniem naszym, wielką ofiarnością w wyłączeniu zobowiązań rządu, zalecamy jednak jaknajusilniej subskrybować 30% kosztów budowy, by całą sprawę posunąć naprzód i przygotować, przed zwołaniem parlamentu, aby kredyt potrzebny na budowę został przez parlament uchwalony.

Przy wzrastającej produkcji *Borysławia i Tustanowice* z jednej — zaś przy coraz większym popycie za terenami naftowymi wogóle z drugiej strony — **niezaprzeczoną wartością komercyjną, techniczną i informacyjną** dla interesowanego przemysłowca naftowego **mają szczegółowe plany sytuacyjne** tych miejscowości i gmin, w których transakcye, bądź to czysto finansowe bądź też techniczne przeprowadzone być mają.

Takie szczegółowe wyczerpujące plany sytuacyjne wszystkich terenów naftowych,

położonych w powiecie drohobyckim, **wykonane w skali katastralnej 1:2880 i tak technicznie opracowane, iż pod względem orientacji dla każdego są dostępne a obejmujące sytuację szynów egzystujących, tak naftowych jak i woskowych**, rezerwoarów, budynków kopalnianych i prywatnych, zamieszkałych, jakoteż wszelkie arterye komunikacyjne wraz z zapodaniem granic poszczególnych kopalń (firm), ich powierzchni i wykazem imiennym — nabyć można u mnie:

<i>Borysław</i>	za kwotę	60 zlr.
<i>Tustanowice</i>	„ „	80 zlr.
<i>Popiele</i>	„ „	60 zlr.
<i>Opaka</i>	„ „	60 zlr.

☛ Każdy komplet wyadjustowany, na płótno naklejony i w tekę oprawiony. ☛

== *Jakób Dacek* ==

inżynier,

zaprzys. rzeczoznawca sądowy dla spraw
= pomiar. i budowl. =

Drohobycz

ul. Stryjska, dom i tel. adw. dr. Paehlmana.

Wielkie przedsiębiorstwo naftowe

z siedzibą we Lwowie poszukuje obeznanego z fachem korespondenta, w polskim, niemieckim i o ile możności francuskim języku, i dwóch młodych praktykantów z wyrobionem piśmem. Znajomość buchalterii pożądana. Zgłoszenia bez świadectw pod „Nafta“, Lwów, Kościuszki 7. 2-2

GDEZWA!

Ażeby uregulować nakład „Nafty“ upraszamy panów Abonentów o przysłanie prenumeraty za rok bieżący, względnie odnowienie tejże. Kto nie pragnie abonować, raczy zwracać przesłane numery z powrotem.

Administraacya „Nafty“,

Lwów, Krzyżowa l. 39.

Ceny produktów naftowych na początku lipca.

Ropa. Schodnica k. 5·80—6. Borysław k. 5—5·50.
Urycz k. 5·90—6 za 100 kg. loco Droho-
bycz w cysternie, oferują znacznie niżej.

Nafta. Standard k. 38·50—39.—, cesarska k. 40·50—
41·50 loco Wiedeń w beczkach.

Benzyna. Rafinowana (0·700) k. 34—36 (0·7^{30/40})
k. 30—31.

Benzyna eksportowa k. 12·50—13 loco Wie-
deń; popyt ożyw.

Benzyna motorowa k. 17—18; popyt ożyw.
Gazolina (0·6^{40/50}) k. 46—54.

Oleje. Olej niebieski k. 3·50—3·70 loco fabryka
w cysternie; popyt słabszy.

Oleje rafinowane (0·885) k. 11·50—12·50,
wrzecionowy k. 14·50—16·50, maszynowy
lekki k. 21—23, ciężki k. 26—29, cylindro-
wy k. 35—45, rosyjski Szybajewa k. 30—33
loco Wiedeń.

Parafina. Cena spada Miękką w łuskach k. 42—45,
twarda k. 52—54, czyszczona k. 60—62, parafina
amerykańska w łuskach m. 44—46 loco Ro-

terdam, czyszczona m. 52—54 loco port nie-
miecki.

Cerezyzna. Naturalna k. 140—146, sorty czyszczone
k. 164—190.

Wosk ziemny: popyt słaby.

punkt topl. 72/73° C k. 179—180

67/68° C k. 173—175

gorsze gatunki k. 106—110.

Nafta amerykańska loco Hamburg m. 6·60.
za 50 kg. Popyt słaby.

Odlewnia i fabryka maszyn

W. Podhorodecki i Spółka.

Lwów ul. Polna l. 51.

(Stacya kolei elektrycznej, szkoła Konarskiego)

Odlewy surowe i apretowane, podług włas-
nych lub nadesłanych modeli. Odlewy budowlane
jak: rury wychodkowe, drzwiczki, ruszta i t. d.,
słupy do latarni i ogrodzenia. Części do browarów,
gorzelni, młynów i tartaków. Wyrób i naprawa
maszyn i narzędzi rolniczych. 4—12



TERENY w Iskrzyni

uznane jako przedłużenie linii
naftowej w Krościenku, o obszarze
250 morgów, tanio do wydzier-
żawienia.

Blizszych wiadomości udzieli

Emilia Bezuchowa
Jasło, ul. Mickiewicza 94.



K o k s !

Zakład gazowy miejski
we Lwowie
dostarcza

K o k s

z najlepszych węgla gazo-
wych do opału i celów
kolarskich.

Przy większym odbiorze
ceny znacznie niższe

Cennik na żądanie.

K o k s !

K o k s d l a k u Ź n i !

K o k s d o o p a ł u !

PIERWSZE GALICYJSKIE

Towarzystwo akc. budowy wagonów i maszyn

w Sanoku

== wykonuje i ma na składzie gotowe: ==

Narzędzia wiertnicze.

Kompletne **rygi wiertnicze.**

Kotły lokomobilowe.

Kotły parowe wszelkich systemów i wielkości.

Przyrządy do tychże do **opalania ropą.**

Maszyny parowe.

Rury żelazne stojąco lane dla wodociągów, gazowni itd.

Sikawki pożarne.

Odlewy metalowe i żelazne.

Wozy cysternewe do przewozu nafty, kwasu siarczanego, teru itp.



Zbiorniki na naftę o każdej objętości.

Wózki dla kolejek polowych i leśnych.

Urządzenia kompletne **rafineryi nafty**, parafiniarni i rekonstrukcyje tychże.

Wszelkie **konstrukcyje żelazne.**

Zastępstwo wyłączne sprzedaży przyborów i narzędzi wiertniczych ma Towarzystwo dla handlu, przemysłu i rolnictwa, Lwów, Chorążczyzna 17, z składami w Gorlicach, Potoku, Schodnicy, Borysławiu.

 Zamówienia przyjmuje Dyrekcya fabryki w Sanoku, oraz Biuro Towarzystwa we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 11 a. 

Na żądanie wysyła się odwrotnie kosztorysy i cenniki.

Towarzystwo akcyjne dla przemysłu naftowego we Lwowie.


Fabryka narzędzi wiertniczych w Borysławiu

wykonuje wszelkie przybory wiertnicze wszystkich systemów, z najlepszego materiału, po najbardziej umiarkowanych cenach.

KOMPLETNE RYGI WIERTNICZE NA SKŁADZIE.

Fabryką kieruje inż. *Władysław Zdanowicz.*

Korespondencyje adresować do biura Towarzystwa, we Lwowie ul. Kościuszki 7.

 **Przy zamówieniach, korespondencyach etc. prosimy odwoływać się na nasze czasopismo, jako źródło informacji!** 